

Zygmunt Stęchły

Immunitet adwokacki w nowym prawie o adwokaturze

Palestra 27/7(307), 3-6

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie obejmować zniesławienia, czy też podziałala tu tradycja dawnego ujęcia redakcyjnego bez intencji zmiany przepisu? Danie na to odpowiedzi i znalezienie rozwiązania jest bardzo trudne. Wydaje się, że ustawodawca nie zamierzał zwięzić roli immunitetu. Proces o zniesławienie znacznie częściej grozi adwokatowi niż proces o zniewagę (obrazę). Adwokaci rzadko posuwają się w zapale w sporach sądowych do używania słów wulgarnych, obraźliwych, natomiast zarzuty zniesławiające wysuwają często przeciwko uczestnikom procesu, zwłaszcza przeciwko świadkom i biegłym, przy czym stwierdzenie, czy adwokat działał w granicach wykonywania obrony interesów klienta, czy też je przekroczył, bynajmniej nie jest łatwe. Gdyby immunitetem nie objąć zniesławienia wraz z jego postacią kwalifikowaną, tj. oszczerstwem, to adwokatom groziłoby wiele takich procesów, niejednokrotnie zresztą kończących się uniewinnieniem przy zastosowaniu art. 8 ust. 1 ustawy. Zarówno więc nakład pracy sądu byłby zbędny, jak i przede wszystkim ucierpiałby autorytet zawodu adwokackiego i uległoby zagrożeniu wykonywanie prawa do obrony.

Sądzą, że twórcy ustawy do tego nie zmiierzali, że terminu „zniewaga” użyli tradycyjnie i *sensu largo*, obejmując nim zarówno obrazę jak i zniesławienie wraz z oszczerstwem. Jedyne taka tylko interpretacja wydaje się celowa. Wykładnia Sądu Najwyższego mogłaby chwilowo dopomóc w wyeliminowaniu tych wątpliwości. Jest to oczywiście droga nie najlepsza i dopuszczalna tylko dla chwilowego zaradzenia powstałym trudnościom. Należałoby zatem *de lege ferenda* zmienić omawiany przepis, i to w dwóch kierunkach:

- 1) przez objęcie — obok uczestników wymienionych art. 8 ust. 1 — także dalszych uczestników, jak to wskazano wyżej,
- 2) przez podanie zamiast określenia „zniewaga” określeń „zniesławienie i obraza” z wymienieniem odpowiednich przepisów k.k. Być może okres przed spodziewaną nowelizacją k.k. zniechęcił twórców ustawy do tej zmiany. Spodziewana nowelizacja k.k. stworzy natomiast — jak się wydaje — okazję do nowelizacji art. 8. Ad III. Skreślenie ust. 3 przez art. 8 jest słuszne, gdyż przepis ten był zbędny, a norma w nim zawarta wynika *a contrario* z ust. 2.

ZYGMUNT STĘCHŁY

IMMUNITET ADWOKACKI W NOWYM PRAWIE O ADWOKATURZE

Zawarta w artykule analiza zmian w ustawodawstwie o adwokaturze jest próbą wykładni przepisów o immunitecie adwokackim.

Ustawa zawierająca prawo o adwokaturze (Dz. U. z 1982 r. Nr 16, poz. 124) wprowadza zmiany w stosunku do uregulowania immunitetu adwokackiego w obowiązującej poprzednio ustawie z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury. Poniższe uwagi stanowią próbę zwięzłej analizy wprowadzonych zmian.

1 Przepis o immunitecie adwokackim zamieszczony został w nowej ustawie w dziale I, zawierającym przepisy ogólne. W poprzedniej ustawie z 19.XII.1963 r. odpowiedni przepis, tj. art. 69, zamieszczony był w rozdziale 6 pt. „Praca zawodowa adwokata”.

Adwokacka wolność słowa i pisma, nazywana też immunitetem adwokackim, jest obok tajemnicy zawodowej podstawowym arcybutem adwokata.¹ Słusznie więc postąpiono zamieszczając przepis o adwokackiej wolności słowa, tj. art. 8 nowej ustawy, w dziale I pt. „Przepisy ogólne”.

2. Redakcja art. 8 ust. 1 p.o.a. z 1982 r. różni się od redakcji poprzednio obowiązującego art. 69 ust. 1 u. o u.a. z 1963 r. tym, że w nowym uregulowaniu pominięto „rzeczową potrzebę” jako jeden z elementów określających granicę wolności słowa. Wydaje się jednak, że nowa redakcja art. 8 ust. 1 p.o.a. nie stanowi istotnej zmiany merytorycznej.

Poprzednio obowiązujące ustawy o ustroju adwokatury z dnia 27.VI.1950 r. (w art. 54 ust. 1) oraz z dnia 19.XII.1963 r. (w art. 69 ust. 1) wyznaczały granice wolności słowa przy pomocy trzech elementów, tj. zadań adwokatury, przepisów prawa i rzeczowej potrzeby. Pojęcia „zadania adwokatury” i „rzeczowa potrzeba” są wybitnie ocenne² i mało precyzyjne. Znaczenia tych pojęć w dużej mierze są zbieżne ze sobą. Z reguły bowiem czynienie użytku z wolności słowa i pisma ponad rzeczową potrzebę będzie zarazem wykroczeniem poza granice zakreślone przez zadania adwokatury, skoro pierwszym zadaniem adwokata jest udzielanie pomocy prawnej (art. 1 ust. 1 zdanie 1 p.o.a.). Z drugiej strony korzystanie z wolności w granicach zadań adwokatury nie może być oceniane jako wykroczenie ponad rzeczową potrzebę. W konsekwencji więc pominięcie „rzeczowej potrzeby” w art. 8 ust. 1 p.o.a. nie zmienia w istotny sposób dotychczasowego stanu prawnego.

Odwołanie się w art. 8 ust. 1 do zadań adwokatury stanowi jednoznaczne odesłanie do art. 1 ust. 1 p.o.a., w związku z czym zauważyć należy, że redakcja art. 1 ust. 1 nowego prawa o adwokaturze różni się istotnie od art. 2 ustawy o ustroju adwokatury z 19 grudnia 1963 r.

Na uwagę zasługuje tu brak synchronizacji brzmienia art. 11 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145) z uchwaloną o kilka tygodni wcześniej ustawą zawierającą prawo o adwokaturze (art. 8 ust. 1). Mianowicie w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych granice wolności słowa i pisma radcy prawnego wyznaczone są przez „przepisy prawa” i „rzeczową potrzebę”. Z tego względu, dla zachowania konsekwencji w stosunku do redakcji zawartej w art. 8 ust. 1 prawa o adwokaturze, art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych powinien mieć brzmienie następujące: „Radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych zadaniami obsługi prawnej i przepisami prawa”, przy czym użycie zwrotu „zadania obsługi prawnej” miałoby odniesienie do art. 2 ustawy o radcach prawnych, podobnie jak słowa „zadania adwokatury” w art. 8 ust. 1 p.o.a. mają odniesienie do art. 1 ust. 1 tegoż prawa.

3. Redakcja art. 8 ust. 2 p.o.a. zawiera dwie zasadnicze zmiany w stosunku do poprzedniego stanu prawnego zawartego w art. 69 ust. 2 ustawy o u.a. z 1963 r.

Po pierwsze rozszerzono krąg osób, których zniewaga może dotyczyć, o kuratora i tłumacza. W literaturze zgłaszano na ten temat krytyczne uwagi jeszcze na gruncie ustawy z dnia 27.IV.1950 r. o u.a.³ Na gruncie ustawy z 19.XII.1963 r. zgłaszano postulat rozszerzenia kręgu osób, których zniewaga może dotyczyć.⁴ Ponie-

¹ Z. Czeszejko i Z. Krzemiński: Adwokacka wolność słowa, „Palestra”, nr 5/1968, str. 1.

² M. Cieślak: Zagadnienia immunitetu adwokackiego, „Palestra” nr 7—8/1963, str. 10.

³ M. Cieślak: Zagadnienia immunitetu (...); jw., str. 15; A. Kaftal: Immunitet adwokacki, „Palestra” nr 11/1962, str. 7—8.

⁴ Z. Czeszejko i Z. Krzemiński: Adwokacka wolność słowa, jw., str. 13; M. Lipczyńska: Immunitet adwokacki a kodyfikacja prawa karnego z 1969 r., „Palestra” nr 1/1973, str. 24—25.

waż immunitet z art. 8 ust. 2 p.o.a. stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności karnej za zniewagę, przeto krąg osób wymienionych w art. 8 ust. 2 p.o.a. nie może być interpretowany rozszerzająco. W konsekwencji trudno dociec, dlaczego w art. 8 ust. 2 p.o.a. pominięto opiekuna, przedstawiciela ustawowego i innych uczestników procesu. Zresztą z punktu widzenia *rationis legis* przepisu art. 8 ust. 2 p.o.a. nadużycie wolności słowa przez znieważenie osoby stojącej poza procesem nie powinno pozostać poza zasięgiem immunitetu.⁵

Po drugie — na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. przez zniewagę rozumiano zarówno zniesławienie (art. 255) jak i obrazę (art. 256). Obowiązujący od 1 stycznia 1970 r. kodeks karny w rozdziale XXIV zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej” stypizował następujące przestępstwa skierowane przeciw czci: pomówienie (art. 178 § 1), oszczerstwo (art. 178 § 2) i zniewaga (art. 181 § 1). Od 1 stycznia 1970 r. technicznoprawny termin „zniewaga” obejmuje więc czyny określone w art. 181 § 1 k.k., a w konsekwencji nie obejmuje pomówień i oszczerstw (art. 178 § 1 i 2 k.k.).

Na konieczność uzgodnienia przepisów o immunitacie adwokackim w nowym brzmieniu przepisów kodeksu karnego z 1969 r. zwracała uwagę prof. Maria Lipczyńska.⁶

Tekst nowo uchwalonego prawa o adwokaturze został pomimo to sformułowany w art. 8 ust. 2 w sposób następujący: „Nadużycie tej wolności, stanowiące (...) zniewagę (...)”. Czy wobec tego „zniewaga” w rozumieniu art. 8 ust. 2 p.o.a. ma inne znaczenie niż w rozdziale XXIV kodeksu karnego z 1969 r., a w szczególności w art. 181 § 1 k.k.? Niewątpliwie uznać trzeba, że pojęcie „zniewaga” w art. 69 ust. 2 u.o.u.a. z 1963 r. — obejmujące w chwili uchwalenia tej ustawy (w grudniu 1963 r.) zarówno pojęcie zniesławienia z art. 255 d.k.k. jak i pojęcie obrazę z art. 256 d.k.k. — z dniem 1 stycznia 1970 r. wypełniło się treścią odpowiadającą nowej terminologii z kodeksu karnego z 1969 r., tzn. objęło czyny i z art. 178, i z art. 181 k.k. W okresie obowiązywania poprzedniej ustawy o ustroju adwokatury z 1963 r. można i trzeba było interpretować pojęcie „zniewaga” użyte w art. 69 ust. 2 u.o.u.a. jako pomówienie, oszczerstwo i zniewaga (wedle nowej obowiązującej od 1 stycznia 1970 r. nomenklatury). Trudno jednak byłoby bronić poglądu, że w ustawie uchwalonej po z górą 12 latach obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. użyto w kontekście nadużycia wolności słowa terminu „zniewaga” w znaczeniu obejmującym treściowo zniesławienie i obrazę, co miałyby się równać pomówieniu, oszczerstwu i zniewadze wedle terminologii obowiązującej od 1 stycznia 1970 r.

W tych warunkach użycie terminu „zniewaga” w art. 8 ust. 2 p.o.a. zawęziło w istotny sposób immunitet adwokacki, ograniczając go jedynie do czynów wypełniających znamiona występku z art. 181 § 1 k.k. i stanowiących nadużycie wolności słowa. Poza zakresem immunitetu znalazły się więc pomówienia i oszczerstwa, które od 1 października 1982 r., tj. od dnia wejścia w życie prawa o adwokaturze, podlegają ściganiu w drodze sądowej.

Należy tu jednak mieć na uwadze, że podniesienie przez adwokata przy wykonywaniu zawodu pod czyimkolwiek adresem zarzutów, które mogą poniżyć adresata wypowiedzi w opinii publicznej, nie jest przestępstwem i nie podlega ściganiu w drodze sądowej ani dyscyplinarnej, jeżeli wypowiedź ustna lub pisemna adwokata utrzymana była w granicach określonych zadaniami adwokatury i przepisami prawa. Kontratyp⁷ na mocy szczególnego przepisu prawa, jakim jest art. 8 ust. 1 p.o.a.,

⁵ M. Cieślak: Zagadnienia immunitetu ... jw., str. 13.

⁶ M. Lipczyńska: Immunitet (...), jw., str. 23—24.

⁷ M. Lipczyńska: Immunitet (...), jw., str. 20.

wyłącza odpowiedzialność karną i dyscyplinarną adwokata, choćby nawet działanie adwokata nie mieściło się w ramach kontratywu z art. 179 § 1 lub § 2 k.k. Nadużycie wolności słowa w formie pomówienia lub oszczerstwa nie jest chronione immunitetem z art. 8 ust. 2 p.o.a.

Tak więc nowe prawo o adwokaturze wprowadza zastrzeżenie wymagań w stosunku do adwokata nadużywającego wolności słowa, jeżeli nadużycie to nosi znamiona czynów z art. 178 § 1 lub 2 k.k. Za taki czyn adwokat może odpowiadać w postępowaniu karnym z oskarżenia prywatnego, a nie tylko dyscyplinarnie, przy czym odpowiedzialność karna nie wyłącza oczywiście odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Identyczne w treści sformułowanie art. 11 ust. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych sprawia, że powyższe uwagi odnoszą się odpowiednio do immunitetu radcy prawnego.

Zauważyć też wypada, że w obecnym stanie prawnym prokurator korzysta z immunitetu w szerszym zakresie, gdyż immunitet prokuratorski w zakresie nadużycia wolności słowa obejmuje zarówno pomówienia i oszczerstwa, jak i zniewagi.⁶

4. Pominiecie w nowej ustawie postanowienia zawartego w art. 69 ust. 3 u.o.u.a z 19.XII.1963 r. nie stwarza nowego stanu prawnego. Postanowienie art. 69 ust. 3 u.o.u.a., będące zresztą powtórzeniem art. 54 ust. 3 ustawy z 27.IV.1950 r., stwierdza w sposób nieprecyzyjny⁷ oczywistą prawdę, że adwokat tak jak każdy obywatel odpowiada za przestępstwa w drodze sądowej, a za wykroczenia dyscyplinarne w drodze dyscyplinarnej. W imię zwięzłości ustawy słusznie zrezygnowano z postanowienia art. 69 ust. 3 ustawy o u.a. z 1963 r.

5. Różnice w uregulowaniu immunitetu adwokackiego, radcy prawnego i prokuratora w obecnym stanie prawnym nie wydają się być wynikiem uzasadnionych racji merytorycznych. Należy chyba przy najbliższej okazji, np. przy redagowaniu nowej ustawy o prokuraturze PRL lub ustawy o ustroju sądów (problematyka policii sesyjnej pozostaje w pewnym związku z kwestią immunitetu), w drodze nowelizacji prawa o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych uzgodnić i zsynchronizować przepisy o immunitetach adwokackim, radcowskim i prokuratorskim i usunąć różnice, które — być może — nie były zamierzone przez projektodawców prawa o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych.

Zresztą nadal godne uwagi i aktualne pozostają wnioski *de lege ferenda* zawarte w powoływanych tutaj wielokrotnie publikacjach prof. Cieślaka („Palestra” nr 7—8/1963) oraz prof. Lipczyńskiej („Palestra” nr 1/1973).

Odniesć można wrażenie, że pospieszny tok prac przygotowujących nowe prawo o adwokaturze oraz natłok problemów związanych z realizacją zaleceń Zjazdu Adwokatów w Poznaniu w styczniu 1981 r. w zakresie nowych ważnych rozwiązań ustroju adwokatury usunęły w cień problematykę adwokackiej wolności słowa i immunitetu adwokackiego.

⁶ Art. 68 ust. 1 ustawy z 14.IV.1967 r. o prokuraturze PRL w brzmieniu ogłoszenia z 13.III.1980 r. (Dz. U. z 1980 r. nr 10, poz. 30) stanowi: „Nadużycie przez prokuratora wolności słowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego obrazę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrocy, świadka lub biegłego, podlega ściganiu wyłącznie w drodze dyscyplinarnej”.

⁷ M. Cieślak: Zagadnienia immunitetu (...), jw., str. 8—9.